

Więści znad Orzyca

Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

Nr 10/11(20) październik/listopad 2008 roku

<http://wiesci-online.tpz.k.pl/>



Wprowadzenie

Czas nieubłaganie płynie, a wraz z nim upływa nasz pocziwy żywot, czyli jak mówi poeta, okres między pierwszym oddechem a ostatnim westchnieniem.

Właśnie w listopadzie wspominamy naszych najbliższych, których już nie ma z nami. Stąd dzisiaj w naszych „Więściach” refleksje na temat śmierci, biografia nieżyjącego już wielkiego społecznika Franciszka Dawida czy waka-cyjna wędrówka śladem Ojca Honorata Koźmińskiego. Wspomnianiu pomoże nam Słownik Biograficzny Kurpiowszczyzny XX wieku i druga część artykułu o wrześniu 1939 roku.

Nie możemy zapomnieć jednak o dniu dzisiejszym, dlatego przeczytacie na tych kilku stronach o niewątpliwych osiągnięciach Partnerstwa na Rzecz Rozwoju Ziemi Krasnosielckiej, działaniach Rady Gminy oraz codziennych kłopotach i sukcesach naszych mieszkańców. Zapoznamy Was, drodzy czytelnicy, z funkcjonowaniem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, zachęćmy do wzięcia udziału w programie społecznym „Krewniacy” i zdamy sprawozdanie z wykonania 200 procent normy. Nie zabraknie kącika kulinarnego i literackiego, na listopadową nutę będziemy pielęgnować rośliny, a w długie jesienne wieczory proponujemy zmierzyć się z nietatwą bądź co bądź krzyżówką. Cieszy nas bardzo zwiększający się z numeru na numer Państwa udział w redagowaniu „Więści”. Coraz więcej osób chce się podzielić swoimi uwagami, problemami czy sukcesami. Coraz więcej osób przelewa na papier swoje spostrzeżenia, krytykę i pochwały.

Myślę, że osiągnęliśmy zamierzony cel. „Więści” mimo swojej ubogiej szaty żyją dzięki Wam, drodzy czytelnicy. Wszak „nie szata zdobi...”.

Tomasz Bielawski

Dni nasze jako cień na ziemi, a nie masz żadnego przedłużenia

— napis na zegarze słonecznym na Kościele Mariackim w Krakowie

Oswoić śmierć

Śmierć jako przekroczenie granicy dwóch światów rzecz jasna od zawsze budziła lęk, ale jednocześnie fascynowała człowieka. Jej nieuchronność zmuszała do przemyśleń, do podejmowania prób jej poznania, zrozumienia, zabezpieczenia się przed nią, wreszcie do oswojenia się z nią i jej skutkami.



Odpowiedz na pytanie: „jak należy umrzeć?” była w dawnych wsiach położonych nad Orzycem prosta. Trzeba umrzeć *swoją śmiercią*, w *swoim czasie*, na *swoim miejscu* i *pośród swoich*. Zaimek *swoj*, który towarzyszy wszystkim cechom poprawnej śmierci, oznacza zgodność z nadprzyrodzonym prawem, rządzącym naturalnym porządkiem.

Swoja śmierć to śmierć ze starości, gdy organizm wyczerpał potencjał życiowy. Każdą inną śmierć uważano za skutek czarów lub karę za winy, spodziewano się, że pociągnie za sobą dalsze nieszczęścia. Wyjątek czyniono dla śmierci małych dzieci, które niezupełnie jeszcze należały do tego świata i łatwo wracały „tam, skąd przyszły”, o ile wcześniej zostały ochrzczone i nie zatrzymywał ich grzech lub żal rodziców; toteż szeroko obowiązywał zakaz żałoby po nich. *Swoja śmierć* była łagodna i krótka, więc przysługiwała sprawiedliwym. Długotrwała choroba odczytywana była jako

znak naruszenia normy. Gdy choremu lub jego bliskim ukazywały się oznaki nadchodzącej śmierci, powinien się do niej przygotować, regulując swoje życiowe sprawy. Chory, który uwolnił się od ciężących na nim przewin i zobowiązań, mógł liczyć na lekką śmierć, bowiem przedłużająca się i połączona z wielkim cierpieniem agonia świadczyła o winie nie wybaczonej, o obowiązku nie spełnionym lub nie przekazanym następcy.

Najgorsza śmierć to śmierć nagła, która nadchodzi, zanim człowiek uporządkuje swoje stosunki ze światem: samobójcza, z ręki mordercy, od pioruna, przez utopienie itp., powszechnie kojarzona z pośmiertną aktywnością ofiary,

związana z miejscem i przyczyną gwałtownego przerwania życia. Na wsi wszelkie okoliczności śmierci nadal są szczegółowo rozpatrywane i komentowane, a człowiek jest według nich oceniany.

Swoj czas to dojście do *swojego wieku*, to przeżyte lata, a także przedział czasu przewidziany dla ludzkiego życia – przeciętnie określa się go jako *sto lat* (górna granica starości). Stadia wieku rozpoznawano po wyglądzie człowieka oraz po sprawności.

Starość rozpoczynała się, gdy zanikała płodność, zdolność do ciężkiej pracy, gdy pojawiały się zmarszczki i siwizna. Częstym kryterium był wzrost, kiedy zaczynał się zmniejszać. O ile przedwczesna

śmierć utrudniała zmarłemu przejście w zaświaty, zanim nie wypełnił życiowych ról, to wierzone również, że długowieczni żyją cudzym kosztem. Również i dziś niedołężni starsi ludzie użalają się, że zbyt długo żyją i są dla rodziny ciężarem. Odkąd dzieci się usamodzielniały, wnuki podrosły, czekają na śmierć: rozdysponowali majątek, skompletowali strój, omówili z rodziną szczegóły pogrzebu, pojednali się z ludźmi i z Bogiem – mogą więc liczyć na *spoczynek wieczny*.

Ponadto sposobną dla śmierci porę wskazywały wartości przypisane rocznym, miesięcznym, tygodniowym i dobowym podziałom czasu. Odpowiednio dla słabnących rytmów przyrody, spodziewano się śmierci jesienią i zimą, przy ubywającym księżycu oraz nocą. Na archaiczne wartościowanie czasu nałożyły się podziały roku liturgicznego i również stosownie do nich wyróżniano korzystne i niekorzyst-

ne chwile umierania. Dobrze np. było umierać w piątek, dzień śmierci Pana Jezusa, lub w sobotę – dzień Matki Boskiej, co jednak



kolidowało z zakazem przetrzymywania zwłok przez święto w domu. Korzystnie było umrzeć w dniu swego patrona lub przewodnika dusz (św. Michała, św. Barbary, św. Mikołaja...) albo we Wniebowstąpieniu, kiedy „dusza, idzie wprost do nieba”. Zgodność chwili zgonu ze sprzyjającymi śmierci odcinkami czasu zapewniała duszy spiewkie przejście w zaświaty, a żywym bezpieczeństwo.

Zmarły w *swoim czasie* powinien się tym samym znaleźć na *swoim miejscu*, czyli na początku drogi na *tamten świat*. Jedynie nagła śmierć, a więc *nie-swoja*, mogła człowieka zaskoczyć z dala od domu, a co dopiero od wsi. Do dziś spotykana na wsi obawa przed szpitalem wiąże się między innymi z lękiem, by *tam* nie umrzeć, toteż rodziny starają się sprowadzić beznadziejnie chorych do domu, w trosce o ich i swój własny spokój.

Jeśli człowiek umiera na *swoim miejscu*, to zazwyczaj *pośród swoich*. Ta kategoria obejmuje bliskich zmarłego, z którymi powinien się pożegnać, ale też znających się na rzeczy, umięjących dopomóc konającemu i zapobiec negatywnym skutkom śmierci. Asystujący umierającemu całą uwagę skupiali na nim, dbali o wszystkie szczegóły.

Przy konającym zapalano *gromnicę* lub wręczano mu ją do ręki; miał się wpatrywać w płomień z nadzieją, że mu oświeśli drogę

w zaświaty. Zazwyczaj odmawiano przy tym modlitwy za konających, ale na tyle cicho, by usłyszeć ich życzenia, zwłaszcza ostatnią wolę i zobowiązać się do jej wypełnienia. O podział majątku na ogół troszczono się wcześniej. Odpowiednio wcześniej chory powinien też zadbać o przyjęcie sakramentów. Przy końcu nie należało się o nic kłopotać, chyba że pozostały sprawy, o których uprzednio nie chciał pamiętać, lub nie umiał załatwić. Szczególnie wiążącą, proroczą moc przypisywano *ostatniemu słowu*. Zapamiętywano je i powtarzano nieobecnym. W otoczeniu umierającego powinien panować spokój i powaga. W żadnym razie nie wolno mu było przeszkadzać, np. głośnym okazywaniem żalu, by mu nie utrudniać rozstania z tym światem.

Po stwierdzeniu zgonu, bliscy odsuwali się pogrążeni w żalu. Na okres pobytu zwłok w domu zatrzymywano zegar, jakby wyrzucając te chwile poza nawias czasu. Tok codziennych zajęć ograniczano do minimum, zwykłe pomocą służyli sąsiedzi, przynosząc posiłki, oporządzając bydło. Do pogrzebu obowiązywał zakaz pracy w polu, przy krosnach. Rodzina żyła spowolnionym rytmem. Zasłaniano lustro, żeby nie *odwracało* zmarłego od tamtego świata albo by żywych nie pociągnęło w tamten *odwrócony* świat. Na zewnątrz domu lub przy drodze umieszczano czarną chorągiew, która oznajmiała przechodniom, że w domu jest nieboszyk. O śmierci gospodarza/gospodyni zawiadamiano zwierzęta.

Naszkicowany tu wzorzec jest nam chyba znajomy. My wprawdzie każdą śmierć skłonni jesteśmy uważać za przedwczesną, ale łatwiej się z nią godzimy, gdy przychodzi, kiedy człowieka opuszczają siły i wola życia. Jeśli czu-

jemy się źle, wzdychamy – byle do wiosny, byle do rana. Powracamy z daleka, żeby umrzeć na swoich śmieciach, i zadajemy sobie dużo trudu, by nasi bliscy, zmarli z dala od swoich, mogli choć leżeć pośród nich.

Danuta Szytych

Życie

życie jest trzećią
miotaną wichrem
niczym łupina
w trosk oceanie
niepewną jutra
w mglistej przyszłości
która nastanie

życie podróżą
z mnóstwem przesiadek
i oczekiwań w osamotnieniu
radością w smutku
smutkiem w radości
czasem powitań
i rozstań cieniem

życie pochodną
wzlotów z upadków
macochą w biedzie
ojcem w dostatku

niekiedy bywa
spokojnym morzem
próbą rozliczeń
przemilceń czasem
i niemal wszystkim
to życie nasze

Tadeusz Kruk

Bohater naszych czasów - Franciszek Dawid

W tym roku 1 marca minęła 10. rocznica śmierci Franciszka Dawida, zasłużonego mieszkańca Drąždżewa Małego.

Pan Franciszek urodził się 22 listopada 1915 roku we wsi Czarnotrzew koło Baranowa, w niezamożnej, wielodzietnej rodzinie. Miał czterech braci i siostrę.

W wieku dziewiętnastu lat został powołany do odbycia służby wojskowej. Po trzech latach powrócił w stopniu podoficera, co było na owe czasy ogromnym osiągnięciem, świadczącym jednocześnie o wielkim samozaparcu i zdolnościach młodego człowieka.

W roku 1939 bronił Ojczyzny. Po demobilizacji, jako jeden z pierwszych, wstąpił w szeregi ruchu oporu. Był członkiem Armii Krajowej CX "Kopenhaga" w Krasnosielcu i przyjął pseudonim "Orzeł".

Za patriotyczną, tajną działalność na rzecz wyswobodzenia Polski spod okupacji został przez Niemców aresztowany w dniu 2 lipca 1944 r. i więziony przez gestapo w Przasnyszu. Podczas przesłuchania nie przyznał się do podziemnej działalności i został wywieziony do Ciechanowa, a następnie osadzony w obozie Karno-Koncentracyjnym w Działdowie. 18 stycznia 1945 uciekł z transportu zdążającego w głąb Niemiec, czym zapewne uratował życie, które potem z pasją poświęcił dla dobra rodaków i Ojczyzny. Honor, Ojczyzna i patriotyzm przyświecały całemu dalszemu życiu Pa-

na Dawida.

Poświęcił się nauczaniu młodego pokolenia i pracy na rzecz rozwoju wsi i rolnictwa. Był najpierw nauczycielem w szkole w Drąždżewie. Następnie pracował w Żyndakach, w powiecie mrągowskim, gdzie z jego inicjatywy - jako kierownika - wybudowano szkołę, w której uczył do 1960 r. W latach 1960-65 był także kierownikiem i budowniczym Szkoły Podstawowej w Rakach. W 1965 roku powrócił do pracy w Szkole Podstawowej w Drąždżewie, w starym budynku. Włączył się w dzieło budowy nowej szkoły, oddanej do użytku w 1970 roku. Również z pomocą Pana Dawida powstała w czynie społecznym Szkoła Podstawowa w Przytułach.

Pan Franciszek działał w ZHP, był druham od 1960 r. Praca w harcerstwie umożliwiła przekazanie młodym, wchodzącym w dorosłe życie ludziom, wzorców zachowania, odpowiedzialności za własne czyny i losy ojczyzny. W wakacje organizował rajdy, wycieczki oraz obozy.

Oprócz zajęć z młodzieżą Pan Dawid znajdował czas na pracę społeczną. Przez 35 lat był Prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Drąždżewie. Nieco mniej - 25 lat - sprawował funkcję Kuratora dla Nieletnich przy Sądzie Rejonowym w Przasnyszu, pomagając "trudnej" młodzieży odnaleźć własną drogę. Długoletni radny Gromadzkiej Rady Narodowej w Drąždżewie, a następnie Rady Gminy w Krasnosielcu.

Był pomysłodawcą i projektantem budowy Kopca Pomnika Tysiąclecia w Drąždżewie.

Animator wielu form życia kulturalnego w środowisku.

Długoletni korespondent "Zielonego Sztandaru". Autor monografii Drąždżewa i wspomnień z czasów wojny i okupacji oraz szkicu "Orzeł w gminie Krasnosielec" opublikowanego w pracy zbiorowej pt. "Pamiętniki kombatan-tów Kurpiowszczyzny" 1997. Uczestnik i laureat licznych konkursów literackich, m.in. "R-olnicy i wieś polska 1989-1991".

Pan Dawid jako zasłużony emeryt pracował społecznie w szeregach Zarządu Gminnego i Wojewódzkiego, a potem Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką.

Pomagał w załatwieniu formalności, mających na celu uzyskanie uprawnień kombatanckich, świadczeń oraz odszkodowań ludziom, którzy tak jak On, walczyli o wolność, a teraz zabrakło im zdrowia, sił oraz umiejętności dla zabezpieczenia godnych warunków życia.

Wrodzona inteligencja Pana Franciszka nie pozwalała mu dzielić ludzi na biednych i bogatych. Jego zaangażowanie w niesienie pomocy potrzebującym, wierność zasadom moralnym jakim kierował się w życiu, w połączeniu z pracą na rzecz rozwoju lokalnego środowiska i kraju oraz wiarą w drugiego człowieka, zmuszają do głębokiej refleksji. Pseudonim "ORZEŁ" jaki nosił, będąc zaledwie dwudziesto-pięcioletnim żołnierzem, miał niewątpliwie wpływ na jego dalszą postawę życiową.

W uznaniu zasług otrzymał liczne odznaczenia, w tym m.in.: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Armii Krajowej,

Medal 40-cia PRL, Medal "Za udział w wojnie obronnej 1939", Medal "Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny", Medal "Za zasługi dla Pożarnictwa", Złota Odznaka ZNP; odznaki: "Za zasługi dla województwa warszawskiego", "Zasłużony działacz ruchu spółdzielczego" oraz LOK, PRON, ZBoWiD i „Sch”.

Dla mnie, młodej osoby, życie Pana Dawida, było pełne pasji i charyzmy. W każdym Jego czynnie widać, jak bardzo kochał ludzi i Ojczyznę. W dzisiejszych czasach jest niewiele takich osób jako wzorów godnych do naśladowania.

Monika Grabowska /Drądzewo Małe/

Śladami Błogosławionego Ojca Honorata Koźmińskiego

Na początku wakacji 2008 grupa młodzieży wraz z opiekunką, s. Agnieszką Kłosińską, podążyła drogą z Zakroczymia do Nowego Miasta nad Pilicą, którą przebył niegdyś o. Honorat. Na pamiątkę tej wędrówki powstała Piesza Pielgrzymka Honoracka.

Bł. Honorat Koźmiński urodził się w Białej Podlaskiej 16 X 1829 r. jako drugi syn Stefana i Aleksandry z Kahlów. Miał jeszcze dwie młodsze siostry. Wychowany w duchu religijnym, w okresie szkoły średniej w Płocku zachwiał się w wierze. W czasie studiów w Warszawie posądzony został o udział w spisku w 1846 r. i aresztowany przez policję carską. W celi więziennej X pawilonu Cytadeli przebył ciężką chorobę tyfusu i głębokie doświadczenie wewnętrzne. Jak sam napisał: „Jezus przyszedł do mnie do celi więziennej i łagodnie do wiary doprowadził”.

Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmiało: *"Nasza ojczyzna jest w niebie"*. W czasie jej trwania przybliżana była tematyka patriotyzmu przez pryzmat osoby bł. ojca Honorata Koźmińskiego. Pogoda była wspaniała, a na trasie spotykano wiele życzliwych osób. Sam Bóg wie, jak wiele dobra w ponad 130 pielgrzymach zrodziły te rekolekcje.

22 czerwca, w niedzielę, do klasztoru Ojców Kapucynów w Zakroczeniu zaczęli zjeżdżać pielgrzymi z całej Polski. Dołączyły do nich również dwie grupy z Krasnosielca - dziewczęta, które uczestniczyły w rekolekcjach w Zakonie Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej w Kobyłce oraz młodzież z parafii Krasnosielec. Wieczorem nastąpiło zapoznanie uczestników z regulaminem oraz integracja poprzez wspólną naukę pieśni. Pierwszy nocleg odbył się w Zakonie Braci Mniejszych Kapucynów.

W poniedziałek, po Eucharystii i śniadaniu, ze śpiewem na ustach wyruszyła Piesza Pielgrzymka Honoracka. Każdy dzień pielgrzymi rozpoczynali pacierzem i Godzinkami o Niepokalanym Poczęciu NMP. Duchowy przewodnik, o. Michał wprowadził w tematykę pielgrzymki, pierwszą audycję nadało też Radio Białystok. Około godziny 17 po przebyciu 27 kilometrów pątnicy dotarli na miejsce noclegu w Górkach Kampinoskich. Zmęczeni udali się do świątyni, aby podziękować za godne przeżycie pierwszego dnia.

Drugi dzień przebiegał pod hasłem „Ziemia, która jest moją ojczyzną – „Przypowieść o siewcy”. W drodze był czas na konferencje, wspólną modlitwę, śpiew oraz zapoznanie

się Sióstr i Braci. O 13 odprowadzona została msza święta w Niepokalanowie, po której pielgrzymi posilili się potrawami przygotowanymi przez Siostry Franciszkanek. O godzinie 18 grupa dotarła na miejsce noclegu w Baranowie. O 20⁰⁰ w kościele odbył się Apel Jasnogórski, na który przyszedł również parafianie.

Kolejny dzień zaczął się dosyć wcześnie dla Pieszej Pielgrzymki Honorackiej - o 6³⁰ mszę świętą odprawiło dwóch prymicjantów, następnie udzielili oni szczególnego błogosławieństwa. O 8⁰⁰ ze śpiewem na ustach pielgrzymi wyruszyli na dalszy szlak. W trakcie drogi można było skorzystać z sakramentu pokuty oraz podzielić się swoimi doświadczeniami, a wszyscy brali udział w konferencjach. Hasłem przewodnim tego dnia było „Dlaczego kłakol; cierpliwość względem siebie i bliźnich - „Przypowieść o kłakolu i pszenicy”. Wieczorem, w kościele w Osuchowie, odprowadzony został Apel Jasnogórski, w którym uczestniczyli mieszkańcy. Poprzez scenki z różnych książek, fragmenty Biblii oraz wspólny śpiew pielgrzymi wychwalali Pana Boga. Trzeci etap drogi to tak jakby przełom - dla tych, którzy szli pierwszy raz, jak i dla pozostałych - sprawdzenie siły wytrwania, bo „wytrwanie to łaska nad łaskami” (bł. o. Honorat). Pojawili się pytania: „Co ja tu robię?”, „Czy jeszcze wytrzymam?”, „Czy uda mi się dotrzeć do celu?”. Jedną z uczestniczek pielgrzymki zastanawiała się, czy rzeczywiście brat Honorat przeszedł ową drogę. Doszła do wniosku, że musiał przejechać trasę rowerem, gdyż jest ona ponad ludzkie siły.

Czwartek przebiegał pod hasłem „Przemiana: komu ją zawdzięczam? - „Ziarno gorczycy i zaczyn”. Podczas marszu pielgrzymi dowiedzieli się o zgromadzeniach sióstr i braci, które założył o. Honorat Koźmiński. Wyświęcone osoby opowiadały, w jaki sposób odkryły swoje powołanie, jak wygląda ich praca, jaki był początkowy cel założenia zakonów i czym one zajmują się obecnie. O godzinie 11 w Bykach odprowadzona została Eucharystia, a później dzięki gościnności parafian Piesza Pielgrzymka Honoracka mogła się posilić. W trakcie mszy modlono się o deszcz, gdyż od wielu dni nie spadła ani kropla wody, a sadownicy martwili się o plony. Podczas wyjścia pielgrzymów sprzed kościoła zaczęły nadciągać deszczowe chmury. Po półgodzinnym marszu słońce zaszło i Pan Bóg pobłogosławił grupę wielbiącą Jego imię, a na sady spadł deszcz. Był to jedyny etap, w czasie którego pielgrzymi byli mokrzy. Zanim strudzeni dotarli do miejsca noclegu, zaświeciło słońce i wszystkie ubrania zdążyły wyschnąć. Około godziny 17³⁰ pielgrzymka dotarła do Szczuk, gdzie znajduje się Sanktuarium św. Maksymiliana Marii Kolbego. W sanktuarium zobaczyć można relikwie męczennika (włosy z brody i kawałek habitu) przekazane przez Ojców Franciszkanów z Niepokalanowa. Wieczorem pielgrzymi modlili się do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Następnie były wspólne śpiewy przy ognisku i całonocne czuwanie w świątyni.

Ze śpiewem na ustach pątnicy wyruszyli ostatniego dnia marszu. Podczas drogi odbyły się konferencje na temat „Hierarchia wartości moich skarbów - „Przypowieść o drogocennej perle”. Pielgrzymi bardzo żyli ze sobą, były to ostatnie chwile na rozmowę, wymianę adresów, wspólne zdjęcia. Pielgrzymka zbliżała

się do Nowego Miasta nad Pilicą, miejscowości, w której znajduje się Sanktuarium Błogosławionego Honorata Koźmińskiego, założyciela wielu zgromadzeń bezhabitowych. Eucharystię sprawowali bracia kapucyni opiekujący się Pieszą Pielgrzymką Honoracką. Hitem była piosenka „Jesteś życiem moim”, którą pielgrzymi zaśpiewali i zatańczyli pod koniec mszy św. Chociaż roztanie nastąpiło po Eucharystii, to pielgrzymka nie skończyła się - jej kres będzie w niebie.

Każdy włączył się do pomocy przy PPH - można było nieść flagi, krzyż prowadzący, dźwigać tuby, prowadzić różaniec oraz na inne sposoby, aby podziękować Bogu za możliwość uczestniczenia w drodze o. Honorata. Pielgrzymi są wdzięczni ludziom za słowa otuchy, przygotowane noclegi i posiłki oraz za użyczenie toalet (po pielgrzymce można nauczyć się oszczędności wody). Wiele do myślenia daje rozmowa z ludźmi, którzy idą obok ciebie. Można znaleźć rozwiązania swoich problemów, podziękować Bogu za otrzymane łaski. Pielgrzymka to wspaniały wstęp do wakacji.

Pieszą Pielgrzymką Honoracką można streścić w jednej z piosenek:

*Nie żegnał ich w mieście nikt
za Wisłą witali słońca świt
tylko z jednym bratem młody syn Franciszka
brat Honorat drogą szedł*

Właśnie tam gdzie grób, będzie zmartwychwstanie

Właśnie tam gdzie śmierć, będzie rósł zboża łan.

*Właśnie chodźmy tam skazani na wygnanie
Do nas mówi Pan: „Trzeba życie stracić, aby żyć”*

*Przez zieleń kampinoskich dróg
Przez wydeptany wiosek szlak
Bez łaski i sandałów doskonałą radość
Brat Honorat w sercu niósł*

*Śługa idzie tam gdzie Pan,
w prześladowaniu tak jak Mistrz
Tam gdzie Nowe Miasto, tam jest wola Boga
Brat Honorat drogę zna.*

*Przed nami już przetarty szlak
Chcemy dzisiaj kroczyć nim
Gdzie nas Bóg posyła, działa Jego Duch
Pobłogosław Ojciec nam!*

Pielgrzymi z Krasnosielca wrócili do domów zmęczeni, ale zadowoleni, wdzięczni Bogu za przejście ok. 120 km oraz wdzięczni siostrze Agnieszce, że zabrała grupę na wspólną modlitwę. W Pieszej Pielgrzymce Honorackiej uczestniczyła młodzież z parafii Krasnosielec i nie tylko: Małgorzata Borucka, Damian Chodkowski, Lena Daliga, Magda Daliga, Aleksandra Dziąba, Ewa Glinka, Justyna Gołaszewska, Paulina Grabowska, Natalia Kolańska, Bartosz Mikulak, Edyta Misiarczyk, Małgorzata Nadwodna, Maria Piątek, Joanna Różacka i Joanna Wróblewska.

Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w PPH 2009! Więcej informacji na www.honoracka.pl

Paulina Grabowska

Partnerstwo lokalne dla rozwoju społecznego

W dniach 23 i 24 października delegacja Partnerstwa na Rzecz Rozwoju Ziemi Krasnosielckiej wzięła udział w III Mazowieckim Forum „Partnerstwa Lokalnego dla rozwoju społecznego”.



Konferencja została zorganizowana przez znane już dobrze czytelnikom „Wieści” Biuro Obsługi Ruchu Inicjatyw Społecznych – BORIS, a odbyła się w Warszawie w siedzibie Centrum Dialogu Społecznego „DIALOG”.

Uczestniczące w spotkaniu delegacje mazowieckich partnerstw pogłębiły swoją wiedzę w wielu zagadnieniach, między innymi „Partnerstwa w polityce społecznej”, „Innowacje społeczne na Mazowszu”, „Grupy Partnerskie w Polsce i na Mazowszu”, „Jak być animatorem partnerstw lokalnych” czy „Partnerstwa Lokalne – poradnik konstruktora”. Właśnie na ostatni temat mieliśmy dużo do powiedzenia, prezentując na bardzo szerokim forum swoje osiągnięcia. Nasza prezentacja bardzo się podobala szczególnie „mieszczuchom”, którzy nie chcieli uwierzyć, że tyle się dzieje w gmi-

nie Krasnosielc, a to wszystko za sprawą aktywności jej mieszkańców. Niedowiar-ków zaprosiliśmy do nas, żeby na własne oczy przekonali się, jak żyjemy i co robimy oraz w jakim stopniu Partnerstwo na Rzecz Rozwoju Ziemi Krasnosielckiej animuje lokalną społeczność. Organizator pomyślał także o spotkaniu „poza protokołem”. Uczestnicy forum zostali zaproszeni na uroczystą kolację w restauracji „Galeon” wydaną z okazji 15 rocznicy istnienia stowarzyszenia BORIS. Były kwiaty, życzenia (od nas śpiewające), prezenty, tańce, „nocne Polaków rozmowy” i oczywiście deklaracje spotkania za rok na kolejnym forum. Nie wiem jak inni, ale my na pewno pojedzie-



my!!!

Pięć dni po warszawskim forum, 29 października zorganizowaliśmy własną minikonferencję promującą działalność Partnerstwa w Krasnosielcu. Gościliśmy na niej delegację Partnerstwa „Nasza Dziewiętnastka” ze Słupna (o wizycie w Słupnie pisałem w ostatnim numerze „Wieści”). Spotkanie było okazją do zaprezentowania gościom oraz potencjalnym przyszłym członkom Partnerstwa co robimy, na czym polega nasza współpraca i jakie są zamierzenia na przyszłość. Prezentacja „pilotażowa” była przez Zbigniewa Wejcmana ze wspomnianego na początku artykułu stowarzyszenia BORIS. Pan Zbigniew w swoim krótkim wystąpieniu stwierdził, że działalność partnerska jest nowatorską formą współpracy na rozmaitych szczeblach (gminy, powiatu, osiedla czy ulicy). Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na terenie województwa mazowieckiego funkcjonuje tylko kilka partnerstw lokalnych, wśród których znaczące miejsce zajmuje Krasnosielc. Miło usłyszeć słowa pochwały i miło być stawianym za wzór dla innych. Jest to na pewno doskonały bodziec do dalszej pracy mającej na celu jedno – aby żyło nam się lepiej. Mam nadzieję, że zrozumieją to Ci, którzy na razie zrozumieć tego nie mogą lub nie chcą.

Tomasz Bielawski



SALA BANKIETOWO-WESELNA DARIA

KRASNOSELCE UL. RYNEK 41 (BUDYNEK ZIELONEGO MARKETU)

ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEJ SALI, Z NOWYM WYSTROJEM, WSPANIAŁĄ KUCHNIĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĄ !!!

ORGANIZUJEMY

WESELA, KOMUNIE, CHRZCINY, IMPREZY FIRMOWE, BALE, STYFY

OFERUJEMY

BAR Z DRINKAMI, CHATKA Z WIEJSKIM JADŁEM

OTWARCIE 01.12.2008 R.

KONTAKT: 783-987-166

Dzień Edukacji Narodowej

11 października na uroczystym apelu szkolnym obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej - święto pracowników oświaty, a w szczególności pedagogów.

Drodzy Nauczyciele, pragniemy w tych słowach wyrazić wielkie podziękowania za Wasz wysiłek w kształtowaniu młodych umysłów, przekazywanie wiedzy oraz uczenie wrażliwości w patrzeniu na drugiego człowieka – dziękujemy.

Niech uczniowie i ich rodzice widzą w Was zawsze prawdziwe autorytety.

Życzymy pracy w poczuciu spełnianej misji oraz takiego szacunku innych, jakim sami darzyliście własne autorytety z dzieciństwa.

Redakcja

Superdyrektor ciąg dalszy

Przysłowiowe już stanowisko Superdyrektora – dla niewtajemniczonych przypomnę, że chodzi o dyrektora Zespołu Szkół w Krasnosielcu, funkcjonującego od 1 września 2008 roku, w którego skład weszła miejscowa podstawówka i gimnazjum – dalej dzieli ludzi.

Przeprowadzona przez Wojewodę Mazowieckiego analiza prawna działań Wójta Gminy Krasnosielec, który swoim Zarządzeniem Nr 32/08 z dnia 18 sierpnia 2008 roku próbował unieważnić konkurs na stanowisko dyrektora, zakończona została rozstrzygnięciem nadzorczym. Rozstrzygnięcie to zostało wydane przez Wojewodę w dniu 2 października 2008 roku /dostępne w całości na pod adresem <http://www.naszkrasnosielec.tpzk.pl/>.

Stwierdza ono nieważność Zarządzenia Wójta /obok treści pisma informującego o przedmiotowym rozstrzygnięciu/.

Pomimo takiej oceny prawnej Wójt Gminy Krasnosielec uporczywie uchyla się od dopełnienia swoich obowiązków i formalnego powołania zwycięzcy konkursu na stanowisko Dyrektora Zespołu Szkół. Również publicznie



W odpowiedzi na Pana wniosek o podjęcie działań w trybie nadzoru dotyczących Zarządzenia Wójta Gminy Krasnosielec Nr 32/08 z dnia 18 sierpnia 2008 r. w sprawie unieważnienia konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Krasnosielcu ul. Ogrodowa 2 A, uprzejmie informuję, że w dniu 2 października 2008 r. Wojewoda Mazowiecki wydał rozstrzygnięcie nadzorcze stwierdzające nieważność ww. Zarządzenia. Rozstrzygnięcie nadzorcze wstrzymuje wykonanie Zarządzenia z mocy prawa z dniem jego doręczenia Wójtowi Gminy.

z up. WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
Edyta Broniek
Kierownik Odsłuchu Prawnego
w Delegaturze - Placówce Zamiejscowej
w Ostrołęce

wielokrotnie informował, że zaskarży rozstrzygnięcie Wojewody do sądu.

Zespołem Szkół zarządza tymczasowo Pan Andrzej Maluchnik – dotychczasowy Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu.

Takie działania Wójta jako organu administracji samorządowej nadwyrażają poważnie autorytet władzy, psują ponadto atmosferę pracy w gronie pedagogicznym, obniżając efektywność nauczania, czego ostateczną cenę zapłacą nasze dzieci.

Sławomir Rutkowski

Kto pyta...błądzi?

My, niżej podpisane, z początkiem roku szkolnego 2008/09 weszliśmy w skład tzw. trójki klasowej Oddziału Przedszkolnego przy Publicznej Szkole Podstawowej w Dąbzdzie, w głębokim przekonaniu o dobrej i owocnej współpracy z władzami oświatowymi i samorządowymi. Jednak nasze kilkakrotne próby rzeczowych rozmów z Panią Dyrektorem na temat poprawy warunków lokalowych i organizacyjnych placówki spotykały się od początku z dezaprobatą. Wobec tego w dniu 27 IX br. wystosowałyśmy w tej sprawie podanie, do władz gminnych w Krasnosielcu, z podpisami 24 rodziców, z jednoczesnym powiadomieniem miejscowych radnych, Dyrektora Szkoły i prasy lokalnej, zawierające następujące postulaty:

1. Zapewnienie pomieszczeń o odpowiednim do liczby dzieci metrażu. Obecnie 25-osobowa grupa przedszkolaków odbywa zajęcia w sali o pow. 36 m², a więc na jednego ucznia przypada zaledwie 1,44 m², przy normie 2,4 m².

2. Wydłużenie czasu pracy przedszkola z 5 do co najmniej 7 godzin oraz zapewnienie wychowawczyni całorocznej pomocy opiekuń-

czej, ponieważ jednoosobowa obsada pedagogiczna przy tak licznej grupie jest niewystarczająca.

3. Zapewnienie możliwości uczęszczania do przedszkola wszystkim zgłoszonym dzieciom 3-letnim i starszym.

4. Wyposażenie placu zabaw w odpowiedni sprzęt i urządzenia.

Swoje dotychczasowe, negatywne stanowisko w tej sprawie potwierdziła Pani Dyrektor podczas zebrania ogólnego z rodzicami w szkole w dn. 6 X br. (pomijamy tu tzw. wycieczki osobiste pod naszym adresem). W dn. 23 X br. brałyśmy udział w posiedzeniu gminnej komisji oświaty, kultury, zdrowia i opieki społecznej. Gremium, wspierane głosami Przewodniczącego Rady Gminy i pana Wójta, odniosło się również negatywnie do naszej inicjatywy. Podejście do zagadnienia odczytałyśmy jako kolejną próbę „sprowadzenia nas na ziemię”, co zresztą dało się wyraźnie odczuć z wypowiedzi dyskutantów, sarkastycznych uwag i zdumiewającej zgodności opinii i poglądów w ogóle, a niektórych oponentów nawet wtedy, gdy łamano zasady dobrego wychowania, czego niestety nie odzwierciedla

treść „protokołu nr XXII/08 z posiedzenia ...” ww. komisji. A szkoda. Z „Protokołu...” natomiast wynika, że decydenci nawet nie spróbują zrealizować któregoś z postulatów, wspominając jedynie mgliście o przyszłości, z salą gimnastyczną w tle. Ich zdaniem wszystko działa jak powinno (albo i lepiej). Czytamy dalej, że nasze dzieci mają prawo uczęszczać do oddziałów przedszkolnych nawet w ... innych miejscowościach, a czytelnikowi, kosztem najmłodszych, umożliwia się dostęp do biblioteki! Samozadowolenie władzy jest powalające! Niestety, ale przeciętny rodzic tych „dobrodziejstw” nie doceni. Biada zaś temu, który - jak my - mącąc błogi spokój urzędników, próbuje czegoś dociec, zmienić na lepsze, poprawić lub - po prostu - zasięgnąć istotnych informacji.

Ale to jest wpisane w ryzyko społecznego działania. Przecież rodzice nie wybrali nas do przytakiwania i okłaskiwania, lecz do konkretnej pracy na rzecz wspólnego dobra.

Donata Dudek
Anna Kruk

Rada radzi

Właściwa, XXI sesja rady gminy (czyli jej druga rata) odbyła się w dniu 30 września zgodnie z zapowiedzią w sali GOK-u. Zaproszeni na nią zostali laureaci konkursu „Zachowaj trzeźwy umysł” wraz ze swymi opiekunami. Pani Stanisława Gołaszewska sekretarz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych poinformowała, że nasza gmina jako jedna z dziewięciuset wzięła udział w tym konkursie i znalazła się w setce wyróżnionych. Po wręczeniu nagród i dyplomów uczestnikom i ich opiekunom miała miejsce sesja zdjęciowa wykonana przez pana redaktora Kustosza.



Kolejnym punktem obrad było wystąpienie pana Wójta, który poinformował między innymi, że trwają prace na stacji uzdatniania wody oraz że straż dostanie wyremontowany samochód Ford-Transit, Gmina złożyła trzy wnioski o dofinansowanie, a dwa kolejne są przygotowywane. Złożyła też pismo do Starostwa o usunięcie drzew rosnących przy Ośrodku Zdrowia w celu utworzenia tam czterech miejsc parkingowych.

W tym miejscu radny Żebrowski spytał, czy jest to stan docelowy. W odpowiedzi usłyszał, że jest to działanie doraźne, a kolejne miejsca (około 20) będą tworzone w przyszłym roku i na ten cel gmina musi wydać około 100 tysięcy złotych.

Radny Pawłowski zabrał głos w sprawie nasadzeń lasu na wyrębie w jego wsi. Proponował, aby skorzystać z programu ekologicznego „Gaja”. Pan Wójt stwierdził jednak, że nie jest to sprawa Gminy, lecz wsi, więc powinni tym zająć się sam radny oraz sołtys i rada sołecka.

Kiedy ponownie zabrał głos pan radny Żebrowski, wywołało to wręcz rozbawienie pana Przewodniczącego, który zaproponował, aby radny ten zadawał po kilka pytań od razu, dla zaoszczędzenia czasu. Kolejne pytanie dotyczyło kwestii konkursu na dyrektora nowo utworzonego Zespołu Szkół. Pan Wójt powiedział, że jeden z kandydatów złożył odwołanie, więc na razie powierzył pełnienie obowiązków panu Maluchnikowi, a wkrótce rozpisze nowy konkurs, ponieważ stwierdził uchybienia w działalności komisji konkursowej, a wynik został mu narzucony.

Kolejnym tematem było niedostateczne oświetlenie. Głos w tej sprawie zabierali: radny Kubat, sołtys z Raków i radny Wilkowski. Mówiono też o niedostatecznym oświetleniu wsi Pach, drogi do jarmarku i części Drażdżewa. Na sesji poruszano też sprawę wałęsających się psów. Sołtysi sugerowali, aby Gmina wystosowała jakieś pismo dyscyplinujące mieszkańców, gdyż

psy te zagrażają bezpieczeństwu. Pan Wójt powiedział jednak, że nie będzie straszył ludzi, a problem powinni rozwiązać sołtysi. Negatywnie odniósł się też do prośby radnego Wilkowskiego o remont drogi żwirowej Grabowo – Niesułowo, gdyż brakuje środków na ten cel. Środków brakuje też na remont podjazdu do Zespołu Szkół przy ulicy Ogrodowej w Krasnosielcu, mimo że zarówno Przewodniczący jak też Wiceprzewodniczący mówili, że sprawa jest poważna i wymaga interwencji. Padło też pytanie o przedłużający się remont boiska. Pan Wójt odpowiedział, że firma nie wywiązała się w terminie z umowy i będą jej naliczane karne odsetki.

Na koniec podjęto uchwały:

- w sprawie wyodrębnienia środków na pomoc dla pracowników oświaty dotkniętych ciężką, przewlekłą chorobą,
- w sprawie opłaty adiacenckiej, która wynosi 25% wzrostu wartości podzielonej działki. (Jeżeli np. metr² gruntu przed podziałem na działki kosztował 3 zł., a po podziale 20 zł, to od każdego metra właściciel zapłaci 4,25 zł podatku. Zazwyczaj przy takim podziale zachodzi jednak konieczność wykupienia części gruntu na drogę dojazdową do poszczególnych działek. Wtedy kwota opłaty równa jest mniej więcej wartości, jaką gmina zapłaci za drogę. Jeżeli jednak działki położone są przy istniejącej już drodze, to rolnik przed ich sprzedażą musi wyłożyć niebagatelną sumę zanim przystąpi do sprzedawania działek. Kolejne 20% różnicy wzrostu wartości musi zapłacić, gdy gmina wybuduje na tym terenie urządzenia infrastruktury technicznej, np. linie energetyczne, wodociągi, kanalizację),
- kolejnej korekty budżetu Gminy.

XXII Sesja Rady gminy odbyła się 20 października. Był na niej obecny również Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej – mł.bryg. Tadeusz Ciak. W związku z tym do porządku obrad wprowadzono uchwałę o udzieleniu pomocy powiatowi makowskiemu w przeznaczeniem na zakup sprzętu dla Komendy Powiatowej PSP. Pan Wójt poinformował też o tym, co działo się na terenie gminy między sesjami.

Po jego wystąpieniu nastąpiła jak zwykle seria pytań, głównie ze strony radnego Żebrowskiego. Pytał on o kwestię wykupu gruntów pod drogę w Nowym Krasnosielcu. Pan Wójt poinformował, że mieszkańcy zażądali po 30 zł za 1 m², a jest to cena zdecydowanie zbyt wysoka. Ponieważ są jeszcze inne kwestie sporne, planowane jest kolejne spotkanie z mieszkańcami w najbliższym czasie (Na dziś wiadomo, że 24 października stawili się wezwani właściciele, ale zebranie nie odbyło się, ponieważ nie przybył na nie pan Wójt ani jego zastępca). Radny Żebrowski pytał też o kwestię naliczania kar za przedłużający się remont boiska (są naliczane – odpowiedział Pan Wójt) oraz o decyzję Wojewody, że konkurs na dyrektora szkoły

jest ważny. Pan Wójt odpowiedział, że nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji, ale prawdopodobnie będzie się odwoływał, a nawet wstąpi na drogę sądową, gdyż to on jest organem prowadzącym szkoły i w związku z tym ma prawo unieważnić konkurs na każdym etapie jego trwania.

Przewodniczący Rady Gminy Tomasz Olaszewik pytał o wadliwie położoną kostkę brukową przy szkole w Rakach. Padła odpowiedź, że zostanie zatrzymana część pieniędzy z gwarancji i inna firma poprawi te usterki. Podobnie rozwiązana zostanie sprawa wadliwego oświetlenia sali widowiskowej GOK-u. Pan Kluczek pytał, czy poprawiono wjazd na plac szkolny od strony przedszkola. Nie, brak środków - odpowiedział pan Wójt. Podobną odpowiedź usłyszał radny Skrobecki, który pytał o nawieżenie grysłu między chodnikami przy szkole w Rakach.

Radny Szewczak zapytał o rondo w Drażdżewie, ale pan Wójt stwierdził, że jest to pytanie do Starosty. Następnie zarekomendował gorąco, aby poprzeć prośbę Komendanta Ciaka. Ten ostatni poinformował, że PSP planuje zakup 4 samochodów za 2 mln złotych. Zakup jest dotowany i potrzeba jedynie 300 tysięcy, czyli 15% wartości. Połowę tej sumy ma wyłożyć powiat, a 150 tysięcy gminy, których jak wiadomo jest w powiecie 10. Jakież więc było moje zdziwienie, że nasza gmina, która i tak nie ma pieniędzy na wiele potrzebnych udogodnień dla mieszkańców, wyasygnowała na pomoc dla strażaków z powiatu 20 tysięcy złotych, a kolejne 5 tysięcy na umundurowanie dla młodzieżowej drużyny pożarniczej. Dlaczego to nasi władarze tak hojnie wspierają powiat, zarówno w kwestii dróg, jak też innych celów? Przecież nie będziemy współwłaścicielami tych samochodów?

Nasi radni nie mieli jednakże takich wątpliwości i uchwała w sprawie dofinansowania została podjęta jednogłośnie, a pan Wójt podziękował im za taką decyzję.

Z mniej przychylnym przyjęciem spotkał się wniosek radnego Kubata. Prosił on w imieniu Grupy Odnowy Wsi o firmowanie przez Gminę wniosku o środki na rzecz budowy w Niesułowie świetlicy wiejskiej połączonej z remizą. Poparcie takie nic gminy by nie kosztowało, gdyż kwotę 25 tysięcy złotych, jakie gmina musiałaby w związku z tym wyłożyć, strażacy z Niesułowa zobowiązaliby się zwrócić. Pan Przewodniczący uznał jednak, że poparcie tego wniosku nie jest od razu możliwe gdyż wpierv muszą się nim zająć komisje. Na koniec poinformował, że sesje Rady można odbywać w kilku częściach, ale przysługuje tylko jedna dieta za sesję, tak że moje wątpliwości z poprzedniego numeru były bezpodstawne. Sesja zakończyła się zatwierdzeniem protokołu z poprzedniego posiedzenia.

Maria Kowalczyk

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Rolniczego

W celu przybliżenia czytelnikom zagadnień związanych z KRUS przeprowadziłam rozmowę z Kierownikiem Oddziału tej instytucji w Makowie Mazowieckim – Panem Adamem Wiesławem Miecznikowskim:

Monika Pawłowska (M.P.) Jakie świadczenia zapewnia KRUS rolnikowi?

Adam Wiesław Miecznikowski (A.W.M.) Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przyznaje ubezpieczonym dwa rodzaje świadczeń:

- z ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego
- z ubezpieczenia emerytalno-rentowego

Świadczenia z ubezpieczenia chorobowego, wypadkowego, macierzyńskiego (składka na ubezpieczenie za IV kwartał 2008r. wynosi 78,00 zł):

- jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu lub śmierci wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej,
- zasiłek chorobowy,
- zasiłek macierzyński.

Świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego są w pełni samofinansujące się, tzn. są opłacane wyłącznie ze składek osób objętych w KRUS tym ubezpieczeniem społecznym. Składki te gromadzone są w Funduszu Składowym Ubezpieczenia Społecznego Rolników.

Świadczenia z ubezpieczenia emerytalno-rentowego (składka na ubezpieczenie za IV kwartał 2008 r. wynosi 191,00 zł):

- emerytura rolnicza,
- renta rolnicza z tytułu niezdolności do pracy,
- renta rodzinna szkoleniowa,
- renta rodzinna,
- emerytura i renta z ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych i członków ich rodzin,
- zasiłek pogrzebowy,

Świadczenia pozaubezpieczeniowe, czyli dodatki do emerytur i rent:

- dodatek pielęgnacyjny,
- dodatek kombatancki,
- dodatek dla sieroty zupełnej,
- ryczałt energetyczny,
- dodatek z tytułu pracy przymusowej,
- świadczenia pieniężne dla osób deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy w III Rzeszy i ZSRR,
- świadczenie pieniężne i uprawnienia przysługujące żołnierzom zasadniczej służby wojskowej przymusowo zatrudnionych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych,
- dodatek kompensacyjny,
- refundacja z tytułu opłacanej składki na obowiązkowe ubezpieczenie OC/AC,
- dodatek dla osób, które ukończyły 100 lat.

Zestawienie podstawowych świadczeń z ubezpieczenia społecznego rolników przedstawia tabela:

Rodzaj świadczenia	Kwota w zł
Emerytura i renta podstawowa	636,29
Dodatek pielęgnacyjny	163,15
Dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego	244,73
Dodatek kombatancki	163,15
Dodatek z tytułu tajnego nauczania	163,15
Dodatek kompensacyjny	24,47
Dodatek dla sieroty zupełnej	306,65
Świadczenie pieniężne (dawniej dodatek) dla żołnierzy zastępczej służby wojskowej, nie więcej niż	163,15
Świadczenie pieniężne za pracę przymusową, nie więcej niż	163,15
Ryczałt energetyczny	115,27
Jednorazowe odszkodowanie za 1% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu	470,00
Zasiłek chorobowy za 1 dzień	9,00
Dodatek dla osoby, która ukończyła 100 lat	2.275,37
Zasiłek macierzyński	2.227,02
Zasiłek pogrzebowy	5.902,72

(M.P.) Jakie dokumenty należy złożyć, włączając się do ubezpieczenia KRUS?

(A.W.M.) Osoba zgłaszająca się do PT KRUS w celu objęcia jej ubezpieczeniem społecznym rolników powinna przedstawić pracownikowi KRUS:

- dowód osobisty,
- numer NIP,
- akty notarialne potwierdzające fakt posiadania ziemi, umowy dzierżawy itp.,
- zaświadczenie z Urzędu Gminy o powierzchni ziemi (hektary fizyczne i przeliczeniowe) lub aktualny nakaz płatniczy podatku gruntowego,
- akt małżeństwa (w przypadku osób pozostających w związku małżeńskim),
- świadectwa pracy (w przypadku wcześniejszego objęcia ubezpieczeniem społecznym z tytułu zatrudnienia),
- zaświadczenie z Powiatowego Urzędu Pracy (w przypadku podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pobierania zasiłku dla bezrobotnych).

(M.P.) Jakie warunki musi spełnić rolnik, aby mógł przejść na wcześniejszą emeryturę?

(A.W.M.) Podstawowa emerytura rolnicza przysługuje ubezpieczonemu (rolnikowi, domownikowi), który spełnia łącznie następujące warunki:

- osiągnął wiek emerytalny (60 lat kobieta, 65 lat mężczyzna)
- podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez okres co najmniej 100 kwartałów.

Ustawa przewiduje także możliwość przyznawania ubezpieczonemu rolnikowi tzw. wcześniejszej emerytury, na wniosek ubezpieczonego rolnika, jeśli spełnia on łącznie następujące warunki:

- osiągnął wiek 55 lat - kobieta, 60 lat - mężczyzna,

- podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez okres co najmniej 120 kwartałów,

- zaprzestał prowadzenia działalności rolniczej.

(M.P.) Komu przysługuje rehabilitacja w CRR?

(A.W.M.) Z rehabilitacji leczniczej realizowanej za pośrednictwem KRUS mogą korzystać osoby zagrożone całkowitą niezdolnością do pracy w gospodarstwie rolnym, albo uznane okresowo za całkowicie niezdolne do pracy w gospodarstwie rolnym, ale rokujące odzyskanie tej zdolności w wyniku leczenia i rehabilitacji. Muszą one jednak spełniać określone kryteria dotyczące wieku i zasad podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników. W związku z tym na turnusy rehabilitacyjne kierowane są osoby, które nie ukończyły 60 lat - kobiety i 65 lat - mężczyźni oraz spełniające jeden z następujących warunków:

- podlegają ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy w pełnym zakresie,
- podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu i macierzyńskiemu na wniosek w pełnym zakresie nieprzerwanie co najmniej przez 18 miesięcy przed złożeniem wniosku o rehabilitację leczniczą (okres ten nie jest wymagany, gdy osoba uległa wypadkowi przy pracy rolniczej),
- mają określone prawo do okresowej renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy, jeżeli zachowały zdolność do samodzielnej egzystencji.

Z rehabilitacji leczniczej można korzystać nie częściej niż co 12 miesięcy. Osobom, które mają ustalone prawo do zasiłku chorobowego z tytułu czasowej niezdolności do pracy trwającej ponad 180 dni, a także osobom mającym ustalone prawo do okresowej renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, można przyznać świadczenie zdrowotne, jakim jest rehabilitacja, ponownie po upływie 6 miesięcy od dnia zakończenia poprzedniej rehabilitacji.

W każdym jednak przypadku, uzasadnionymi potrzebami zdrowotnymi pacjenta, okres oczekiwania na ponowne skierowanie może zostać skrócony, a sam pobyt przedłużony. Każdorazowo świadczenie to przyznawane jest na wniosek lekarza ustalającego wskazania do odbicia rehabilitacji. Do wniosku muszą być dołączone niezbędne badania zlecone przez lekarza. Wypełniony wniosek, który swą ważność zachowuje 6 miesięcy, rolnik składa (osobiście lub wysła pocztą) we właściwym oddziale regionalnym lub placówce terenowej Kasy. Wnioski są rejestrowane, sprawdzane pod względem formalnym i oceniane merytorycznie. Jeśli zostaną zaakceptowane przez lekarza regionalnego inspektora orzecznictwa lekarskiego KRUS, rolnik otrzymuje propozycję wyjazdu. W przypadku gdy rolnik wyrazi zgodę na proponowany termin i miejsce rehabilitacji, otrzymuje skierowanie na turnus rehabilitacyjny, 21 dniowy.

Pierwszeństwo w skierowaniu na rehabilitację leczniczą mają osoby:

- dla których potrzeba rehabilitacji jest uzasadniona następstwem wypadku przy pracy rolniczej,
- którym ustalono prawo do zasiłku chorobowego z tytułu czasowej niezdolności do pracy, trwającej dłużej niż 180 dni, a lekarz rzeczy-

znawca Kasy lub komisja lekarska Kasy orzekli wskazania do rehabilitacji leczniczej.

(M.P.) W ostatnim czasie zrobiło się głośno na temat konieczności przeprowadzenia zmian w ustawie o KRUS. Jak jest Pana zdanie na ten temat?

(A.W.M.) Na temat konieczności zmian w ustawie z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. Nr 7/98, poz. 25, z późn. zm.) najczęściej wypowiadają się dziennikarze i politycy. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego została powołana do realizacji zapisów Ustawy i będzie realizować wszystkie zmiany wprowadzone w Ustawie, zgodnie z ustawowym obowiązkiem.

(M.P.) Z jakimi problemami najczęściej przychodzą bezpośrednio do Pana rolnicy?

W naszym budynku Urzędu Gminy

nastąpiły korzystne dla petenta zmiany.



Oznakowane zostały poszczególne referaty. Nie została jednak zmieniona Tablica Informacyjna przy wejściu do urzędu (co może powodować problemy z trafieniem do właściwego pokoju).

W tabeli obok podaję informację o możliwości osobistego lub telefonicznego kontaktu z poszczególnymi referatami. Życzę pomyślności w załatwianiu spraw (do sporządzenia powyższego zestawienia wykorzystałam informacje z Biura Promocji UG oraz z „Głosu Gminy”).

Ewa Zbrzeska-Zajac

Budżet Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, zgodnie ze statutem Gminy Krasnosielc jest jednostką organizacyjną pod-



ległą gminie. Jak działa ta jednostka? Pokusiłam się o krótką analizę, która jednakże jest niepełna, bo nie sposób znaleźć wielu istotnych dla tego tematu danych.

Według informacji o wykonaniu planu finansowego ZGKiM dochody na 2007 rok wykonano w kwocie 240 043 złotych. Składają się na nie wpływy uzyskane za wywóz nieczystości płynnych i stałych, opłaty za wodę, za sprzątnięcie ulic i porządkowanie wysypiska odpadów, opłaty targowe oraz opłaty za wykończenie przyłączy wody.

Koszty i inne obciążenia ujęte w sprawozdaniu dotyczą wydatków zakładu, które w ubiegłym roku wykonano w kwocie 242 258 zł. Oto one:

- na wynagrodzenia osobowe pracowników (nie podano liczby zatrudnionych) łącznie z ZUS-em, tzw. trzynastkami oraz Zakładowym Funduszem Pracy przekazano 148 466

(A.W.M.) Najliczniejszą grupę interesantów stanowią osoby ubiegające się o przyznanie ulg w postaci zawarcia układu ratalnego lub umorzenia należności, w związku ze zdarzeniami losowymi w ich gospodarstwach rolnych, takimi jak upadki zwierząt, klęska suszy, które powodują obniżenie kondycji finansowej ich gospodarstw. Drugą grupę stanowią rolnicy posiadający zaległości w opłacaniu składek na ubezpieczenie społeczne.

(M.P.) Jakie miałby Pan rady dla interesantów załatwiających sprawy w PT KRUS?

(A.W.M.) Przede wszystkim każdy interesant powinien upewnić się, czy posiada wszystkie

dokumenty niezbędne do szybkiego załatwienia sprawy w Placówce Terenowej. Można przed wizytą w Placówce, skontaktować się z nami telefonicznie pod numerem 029-717-26-21 do 23. Posiadanie kompletu dokumentów skróci czas załatwienia sprawy. W przypadku osób posiadających zaległości w opłacaniu składek, zalecam podjęcie rozmów w sprawie ich uregulowania. W przypadku trudności w jednorazowym uregulowaniu jesteśmy otwarci na zawarcie układu ratalnego, o ile spełnione są przesłanki do zastosowania ulgi.

(M.P.) Dziękuję za rozmowę.

Monika Pawłowska

Oznaczenie i nazwa pokoju/referatu		
Parter Nr pokoju	nazwa	telefon
1	kasa	714 00 48
2 i 3	księgowość budżetowa	714 00 51 i 2
4	skarbnik gminy	714 00 53
5	księgowość podatkowa i ochrona środowiska	714 00 55
6	Ośrodek Doradztwa Rolniczego	714 00 57
7	Urząd Stanu Cywilnego	714 00 46
8	Ośrodek Pomocy Społecznej	714 00 54
8a	Ośrodek Pomocy Społecznej- dodatki mieszkaniowe	
9, 10	Ośrodek Pomocy Społecznej	714 00 43 i 56
Piętro / Nr pokoju		
11	Sala konferencyjna	-
12	Sekretariat	717 50 73, fax 717 50 74
13	Wójt Gminy	wejście i telefon przez Sekretariat
14	Zastępca Wójta	
15	gospodarka gruntami, planowanie przestrzenne i rolnictwo, promocja i fundusze UE	714 00 42 714 00 47
16	Obsługa Rady Gminy: Rada Gminy	714 00 44
17, 18, 19	Zakład Obsługi Szkół i Przedszkoli – Dyrektor – pracownicy	714 00 59 714 00 60 i 58
20	działalność gospodarcza, obrona cywilna, zarządzanie kryzysowe, rolnictwo i drogi zamówienia publiczne i inwestycje gminne	714 00 49 714 00 41
21	Sprawy organizacyjne i kadry	714 00 45

zł, co stanowi 61,28 % całego budżetu jednostki;

- wydatki na wynagrodzenia bezosobowe wyniosły 15 604 zł;

- kwotę 18 655 zł przeznaczono na zakup paliwa, części do ciągnika, zakup materiałów biurowych, węgla, cementu, wapna, worki na odpady, wodomierze oraz materiały do wykonania przyłączy;

- zakup energii elektrycznej to wydatek rzędu 28 921 zł;

- usługi remontowe to 2 655 zł przekazane za dozór techniczny hydroforni oraz remont instalacji elektrycznej w Drażdżewie;

- usługi pozostałe czyli prowizje, obsługa bankowa, usługi pocztowe oraz usługi kominiarskie wyniosły 10 993 zł;

- opłaty za telefon stacjonarny i internet razem 2 103 zł;

- podróże służbowe to następne 3 309 zł;

- odpisy na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych wyniosły 3 701 zł, zaś różne opłaty i składki 526 zł;

- w oddzielnym paragrafie zaksięgowano materiały papiernicze do sprzętu drukarskiego i ksero na kwotę 406 zł;

- sfinansowano także inne wydatki inwestycyjne (nie opisując jakie) na kwotę 29 977 zł.

Jak widać z tego zestawienia, w ubiegłym roku my podatnicy dołożyliśmy do działalności ZGKiM 2 215 zł. Dokładamy, mimo iż zakład czerpie dochody z inwestycji gminy (wodociągi), które zostały realizowane w

znacznej części z funduszy gminnych. W całej analizie najważniejszą informacją jest fakt finansowania przez Urząd Gminy większości inwestycji, np. budowa wodociągów, modernizacja stacji uzdatniania wody czy większe remonty wykonywane są na koszt gminy czyli podatnika, każdego mieszkańca naszej gminy.

Podsumowując działalność ZGKiM w Krasnosielcu, można zadać sobie wiele pytań: Czy wydatki bezosobowe w kwocie 15 604 zł rozpisane za pracę na wysypisku śmieci, odczyt wodomierzy i zbieranie opłat za wodę są to czynności dodatkowe nie ujęte w zakresie obowiązków pracowników tego zakładu? Ile osób jest zatrudnionych w tak ważnej jednostce dbającej o nasz wizerunek, gdyż podane dochody kierownika zakładu według oświadczenia majątkowego za 2007 rok wyniosły zaledwie 35 908 zł, a cała kwota na wynagrodzenia to 148 466 zł. Cóż to za inwestycje za prawie 30 tysięcy złotych poczyniła ta jednostka? I najważniejsze – dlaczego – jeżeli funkcjonuje ona tak dobrze – nasz Krasnosielc i cała gmina wygląda tak jak wygląda – wystarczy się rozejrzeć i porównać z innymi oraz zapytać odwieczających nas gości.

Danuta Iwona Szewczak

Nasz wrzesień cz. 2

Informacja o tragicznych wydarzeniach w Krasnosielcu, za sprawą mjr. Wernera Kempfa



/zdjęcie drugie z lewej/, bardzo szybko dotarła do dowódcy 3 armii gen. Georga von Kichlera /zdjęcie z lewej/. Przybył on w południe 7 września do sztabu dywizji na spotkanie z dowódcami formacji SS podległymi

Kempfowi. Tu, jak zeznawał Kempf w trakcie 12. Procesu Norymberskiego, zarzucił dowódcom niegodziwość, brak kultury, honoru i zwierzęce zachowanie. Wyraził się jednoznacznie, że owo przestępstwo jest zwykłym mordem. Szczególnie podkreślił, że honor oddziału został w najwyższy sposób splamiony. Dał jasno do zrozumienia, że główni winowajcy muszą odpokutować karą śmierci za swój niegodziwy postęp. Bardzo szybko główni winowajcy stanęli przed sądem polowym dywizji pancerniej. Żołnierz pułku artylerii SS w stopniu sturmmanna został skazany na 3 lata więzienia, wachmistrz z jednostki policji polowej na 9 lat ciężkiego więzienia. O innych oskarżonych się nie wspomina - chociaż jak zeznawał mjr. Kempf w mordzie brało udział 5 osób. Dla obu skazanych rzecznik oskarżenia żądał kary śmierci. Do końca, w trakcie trwania procesu, nie zostało wyjaśnione z czyjego rozkazu doszło do owej straszliwej masakry. Meldunek szefa służby sprawiedliwości po ogłoszeniu wyroków został przesłany do niemieckiego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (OKH) 13 września 1939 roku. Dowódca 3 armii gen. Kuchler, nie zatwierdził ogłoszonych wyroków. Uczynił to dopiero na mocy ogłoszonej wówczas amnestii. Złagodziła ona wyrok dla skazanego wachmistrza policji na 3 lata więzienia, inne utrzymała (w niedługim czasie i te zostały anulowane). Kuchler był jednym z nielicznych wyższych dowódców niemieckich, którzy protestowali przeciwko zbrodniom popełnianym w kampanii wrześniowej. Kilka dni wcześniej, 10 września, szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych w kampanii polskiej gen. Franz Halder odnotował w „Dzienniku wojennym”: „Wojsko wszędzie



walczy dobrze. Pojedyncze obawy zmęczenia. Jeden związek jest źle dowodzony, później będzie raport w tej sprawie. Artylerzyści korpusu pancernego SS spędzili Żydów do kościoła i tam ich wymordowali. (...)Proponuję

oddania tej jednostki do dyspozycji OKH”. Na ten dziennik powołuje się w swoim dziele „Powstanie i upadek Trzeciej Rzeszy. Historia nazistowskich Niemiec” William L. Shirer amerykański korespondent w Berlinie z czasów wojny. Pisał, iż sprawa mordu „stała się wkrótce szeroko znana w Berlinie”. Reinhard Heydrich podwładny Heinricha Himmlera na zażalenia Wehrmachtu, krytykujące

samowolne egzekucje SS odparł, że według niego „wszystko odbywa się zbyt wolno”, a 200 egzekucji dziennie to „za mało”. „Szarych ludzi możemy oszczędzać, ale szlachta, księża i Żydzi – tych należy zabijać”. Sam Adolf Hitler nie pozostawiał współczesnym, jak i potomnym żadnych złudzeń: „Zniszczenie

Polski jest zadaniem pierwszoplanowym. Nawet gdyby wybuchła wojna na Zachodzie. Zniszczenie Polski pozostanie pierwszym celem. Podam propagandową przyczynę rozpoczęcia wojny, obojętnie czy będzie ona wiarygodna czy nie. Zwycięzcy nikt nie będzie pytał, czy mówił prawdę czy nie. Nie miejcie litości. Brutalne podejście. Silniejszy ma rację”. Dziś łatwo można dowiedzieć, że wszelkie morderstwa dokonywane były za zgodą i z polecenia pierwszych ludzi nazistowskich Niemiec. Włączanie jednostek SS w struktury Wehrmachtu miało za cel sprawdzić jak będzie on reagował na rzeczy, które zapowiadał Hitler na konferencji 22 sierpnia 1939 roku w Obersalzbergu. Mówił, że mogą się zdarzyć takie, „które nie przypadną do gustu niemieckim generałom”. I jeżeli „starzy” generałowie na początku wojny mieli jeszcze resztki żołnierskiego honoru to tracili go w miarę rozkręcania się spirali wojny. Często na równi z oddziałami SS brali czynny udział w eksterminacji ludności zajętych terenów. Z Krasnosielca 28 września wygnano mieszkających tu Żydów. Część z nich przeszła na tereny zajęte przez armię radziecką, inni zostali wywiezieni do Różana i Ostrowi Mazowieckiej, pozostali trafili do getta w Makowie Mazowieckim, Węgrowie, Mławie. Stamtąd była tylko jedna droga, do obozów śmierci. Przeżyli tylko nieliczni świadcząc o tamtych dniach. 3 Armie Wehrmachtu w październiku 1939 roku rozwiązano, jako jedyną biorącą udział w kampanii wrześniowej. Gen. Georg von Kuchler został mianowany dowódcą 18 Armii - brał między innymi udział w oblężeniu Leningradu a w 1942 roku został mianowany feldmarszałkiem. Natomiast od 1944 roku pozostawał w stanie spoczynku. Schwyty przez amerykańców i postawiony przed Trybunałem Wojskowym Stanów Zjednoczonych w Norymberdze i skazany między innymi „o zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, sprzysiężenie i wspólny plan wywołania wojny”. Skazany w 12. Procesie Norymberskim w 1948 roku na 20 lat więzienia. Po trzech latach kara została obniżona do lat 12. Zwolniony z więzienia już w 1952 roku ze względu na stan zdrowia. Zmarł w 1968 roku. Gen. Werner Kempf po rozwiązaniu 3 armii dowodził 6 Dywizją Pancerną

w ataku na Zachód. Brał udział w bitwie pancerniej na Łuku Kurskim - w 1944 roku przeniesiony do rezerwy a po wojnie trafił do obozu jenieckiego gdzie przebywał do 1947. Zmarł w 1964 roku.

Na zakończenie warto przypomnieć jedną z podstawowych reguł międzynarodowego prawa humanitarnego w konfliktach zbrojnych. Głosi ona, że mając na uwadze

ochronę ludności cywilnej i dóbr o charakterze cywilnym przed skutkami działań wojennych, strony konfliktu powinny zawsze odróżniać kombatantów od ludności cywilnej.

Zbigniew Żebrowski

Materiały źródłowe:

Mariusz Bondarczuk, „Piątego dnia rzecz o życiu i zagładzie Żydów krasnosielckich”, Wydawnictwo Mazowieckie

Guido Knopp, „SS przestroga historii”, Świat Książki

Praca zbiorowa: „Tradycje niepodległościowe na Północnym Mazowszu w XIX i XX wieku”, Wydawnictwo Forteca

Czasopismo „Militaria XX wieku”, Ilustrowany Magazyn Historyczny, Oficyna Wydawnicza Kagero

Czasopismo „Odkrywca”, Instytut Badań Historycznych i Krajoznawczych.

Słownik Biograficzny Kurpiowszczyzny XX wieku

W październiku br. nasz lokalny rynek czytelniczy wzbogacił się o unikatową, pionierską



- zapewne nie tylko w skali regionu - pozycję wydawniczą, jaką jest dzieło wybitnego regionalisty dra Stanisława Pajki pt. „Słownik Biograficzny Kurpiowszczyzny XX wieku”.

Wśród imponującej liczby 2001 biogramów, zaprezentowanych przez Autora na ponad 1 200 stronach, znajdują się życiorysy kilkudziesięciu znanych i cenionych osób powiązanych, z racji urodzenia, pracy bądź zamieszkania, z gminą Krasnosieć i terenami ościennymi. Na kartach leksykonu spotkamy zatem nietuzinkowych przedstawicieli różnych profesji i twórczych zainteresowań, ludzi o różnym stopniu wykształcenia, statusie społecznym czy tzw. pochodzeniu, którzy swoją postawą i dokonaniem zapisali się na trwałe w historii naszej „małej ojczyzny”, ludzi działających na przełomie minionych wieków, uczestników wojen światowych, jak i żyjących

Stanisław Pajka

SŁOWNIK
BIOGRAFICZNY
KURPIOWSZCZYZNY
XX WIEKU

KADZIDŁO 2008

współcześnie; nadal aktywnych zawodowo lub przebywających już na zasłużonym odpoczynku. Dość liczne grono stanowią „odwołani przez Pana”. W naszej wdzięcznej pamięci ożyją zapomniani nieco bohaterowie, dawni znajomi, bliscy i sąsiedzi; przypomną o sobie m.in. propagatorzy i krzewiście oświaty, a więc nasi nauczyciele i wychowawcy - świeccy i duchowni; społecznicy, animatorzy

„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”

Cytat przytoczony w tytule tego artykułu pochodzi z Ewangelii według św. Mateusza. O jego istnieniu uczniom i pracownikom Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu przypomniał 16 października przedstawiciel Europejskiej Fundacji Honorowego Dawcy Krwi. Spotkanie prowadzone w ramach programu informacyjno-educacyjnego pod nazwą *Honorowe krwinki* poprowadził Jan Faberski (w swoim życiu oddał około 40 litrów krwi). O tym, jak ważna jest kwestia honorowego krwiodawstwa, świadczą przybyli goście. Na prelekcji pojawili się przedstawiciele PCK z Makowa Mazowieckiego, ks. Ryszard Dębek i doktor Ewa Jastrzębska.

Podczas prelekcji młodzież w bardzo ciekawy i przystępny sposób dowiedziała się, jakie są powody, zasady i przyczyny honorowego krwiodawstwa. Poznała również przychylnie stanowisko kościoła katolickiego do tej kwestii. (Papież Jan Paweł II również korzystał z zasobów banków krwi.) Prowadzący zapoznał zebranych nie tylko z warunkami, które dawca musi spełnić, lecz przede wszystkim z faktycznym zapotrzebowaniem na krew, lek, którego

kultury i twórcy ludowi. „Słownik...” - zdaniem samego Autora - jest „wyrazem hołdu złożonego tym, którzy tworzyli i tworzą historię”. Jeden z recenzentów tego swoistego leksykonu dodaje: „Jego walory dostrzegą z pewnością naukowcy i studenci, ale też uczniowie, nauczyciele i wszyscy miłośnicy lokalnej historii”.

Dlatego niniejsza publikacja ma za zadanie

pobudzić zainteresowanie rodzinnym ustrojem, gdyż - mówiąc słowami Zygmunta Glogera - „Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje - obowiązek”.

Więcej informacji, o polecanym wydawnictwie znajdą Czytelnicy w kolejnym numerze „Wieści znad Orzycza”.

Tadeusz Kruk



nie udało się wytworzyć syntetycznie. (W Polsce każdego roku wykonuje się nawet 2 000 000 transfuzji krwi, krew potrzebna jest przy operacjach, przeszczepach.) Jako ciekawostki dowiedzieliśmy się, że w Polsce jest dosyć duży procent występowania grup rzadkich, takich jak np. 0Rh- czy ARh-, dzięki czemu w razie potrzeby są szanse na jej zdobycie.

Promowanie wśród uczniów szkół średnich idei krwiodawstwa jest niezwykle istotne, gdyż

to właśnie w szkole średniej młodzi ludzie uzyskują pełnoletność, która jest jednym z warunków przystąpienia do „Krewniaków” (ludzi honorowo oddających krew). Pozyskiwanie nowych dawców krwi jest niezwykle ważne, gdyż z roku na rok jest ich coraz mniej. Więcej informacji o honorowym krwiodawstwie dostępnych jest na stronie internetowej www.krewniacy.pl

Aleksandra Szczepniak

Smaczne kursy

W ramach Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich został napisany projekt na przeprowadzenie czterech kursów kulinarnych. Dwa z nich odbyły się już w Grabowie w remizie strażackiej. W poniedziałek 27 października dwadzieścia pań z Grabowa



i Niesułowa spotkało się, by przygotować i degustować sałatki i surówki, a także poznać wartość warzyw i owoców w codziennej diecie. Oprócz marchewki, cebuli, jabłek na surówkę została przerobiona mało znana cykorja i seler naciowy. Następnego dnia miało miejsce wielkie pieczenie i duszenie mięs, a więc przygotowane zostały zawijane zrazy, karkówka z blachy, faszerowane skrzydełka, flaczki z kurczaka i drożdżowy kulebiak. A wieczorem wszystkie panie spotkały się w remizie i przy wspólnym stole smakowały, degustowały, oceniały, komentowały i chwaliły dania przygotowane w grupie, która okazała się zgrana, pogodna i niezwykle pracowita, o czym może zaświadczyć prowadząca te kursy st. spec. gospodarstwa wiejskiego i agroturystyki MODR Warszawa.

Karkówka z blachy

1 kg karkówki, kilka cebul, sól, olej, 30 dag tartego żółtego sera, kilka łyżeczek majonezu

Blachę smarujemy olejem. Plastry karkówki lekko pobijamy tłuczkiem, solimy i pieprzymy do smaku, rozkładamy równomiernie na blaszce. Następnie obieramy kilka cebul, kroimy je w plasterki, rozkładamy taką cebulkę na karkówce, posypujemy żółtym serem (równie obficie). Wkładamy na ok. 1 godzinę 15 minut do piekarnika o temperaturze 220°C, bez termoobrotu (termoobrot można włączyć dopiero pod koniec pieczenia). Na 15 minut przed końcem posmarować każdą karkóweczkę łyżeczką majonezu. Można też przed pieczeniem każdy kawałek polać keczupem i majonezem, a na to posypać żółtym serem na 10 min przed końcem pieczenia.



Faworki z indyka

1,2 kg piersi z indyka, pół szklanki mleka, przyprawa do indyka, sól, 6 łyżek płatków kukurydzianych, pół szklanki bulki tartej, 2 jajka

Mięso pokroić w paski (szer. 2-3 cm) i godzinę moczyć w osolonym mleku. Płatki kukurydziane rozkruszyć i wymieszać z bułką tartą. Mięso osączyć i formować tak jak faworki (można też pozostawić w formie pasków). Obficie posypać przyprawą, obtoczyć w jajku i panierce. Usmażyć, osączyć na papierowym

ręczniku. Podawać z pikantnymi sosami i sałatą.

Mięso przed smażeniem można natrzeć tylko solą i tymiankiem i smażyć bez panierki.

Nadziewane łódeczki z cykorii

Kilka główek cykorii, 2 strąki papryki, 4 pomidory, 2 jajka ugotowane na twardo, mała cebula, zielony groszek, 10 dag sera żółtego lub typu feta, 2 łyżki dobrego oleju, natka pietruszki

Na listopadową nutę...

Listopad... miesiąc zadumy, wyciszenia, spokoju. Nasza złota polska jesień dawno odeszła w zapomnienie. Czerwone, żółte, pomarańczowe, brązowe liście już nie mienią się swoją bogatą paletą barw w jesiennych promieniach słońca - ono też się rozleniwiło i coraz rzadziej gości na naszym niebie. Nam też, jak w każdym innym miesiącu w roku, jakby bardziej spieszyło się do domu. Przemykamy szybko w strugach deszczu przy szumie porzywistego wiatru, załatwiamy swoje sprawy, robimy zakupy, byle prędzej do ciepła, szklanki gorącej herbaty.... Kochani działkowicze, odpuśćmy sobie i my w tym ponurym miesiącu! Zakładam, że grządki już uporządkowane, wygrabione, co trzeba to zebrane, sadzonki pelargonii ukorzenione, agrowłóknina zimowa czeka w pogotowiu (pamiętajcie o zabezpieczeniu - w razie mrozów - hortensji, magnolii, róż!), możemy więc troszkę się udomowić i poplotkować na temat roślin domowych, na które do tej pory jakoś nie znalazłam czasu. Aby moje wywody były czytelne, pogrupujemy sobie rośliny według gatunków. Na początek kilka ogólnych uwag dotyczących wszystkich roślin domowych. No to zaczynamy...

Cały sezon grzewczy to straszna katorga dla wszystkich roślin zimujących w pomieszczeniach (chyba że ktoś dysponuje chłodnym pokojem do 10-15° C), ponieważ w tym czasie powietrze bardzo się przesusza, czego nie lubi żadna roślina domowa, powstaje też więcej kurzu (osiada na liściach, co utrudnia im „oddychanie”). Przed rozpoczęciem sezonu grzewczego postaramy się ustawić doniczki z kwiatami jak najdalej od źródła ciepła (kaloryfery, piecyk, farelka...). Niezłym rozwiązaniem jest ustawienie doniczki na dużej podstawce (ok. 6-10cm większej od doniczki) wysypanej keramzytem (czyli gliną drenazową). Woda wlana do takiej podstawki nie zalewa korzeni rośliny, a paruje, nawilżając powietrze wokół kwiatka. Wietrząc pomieszczenia, uważajmy w mroźne dni, aby powietrze wpadające do środka nie zmroziło roślin stojących na parapecie! Jeśli chodzi o podlewanie, to zasada jest taka, że jeśli roślina stoi w pomieszczeniu o temp. 20-25° C, to podlewamy trochę oszczędniej niż latem (sprawdzamy palcem wilgotność podłoża, nie dopuszczając do jego całkowitego przesuszenia). Odżywki STOSUJEMY zgodnie z zaleceniami producenta. Specjalnie wyróżniłam słowo „stosujemy”, ponieważ ułarto się, że zimą odżywki są niepotrzebne roślinom, a to nieprawda! Jak wspomniałam

Składniki pokroić drobno.

Nadzienienie rybne: puszka szprotek, kostka twarogu, łagodna papryka w proszku, sól

Półowę listków cykorii nadziać farszem warzywnym, udekorować groszkiem, połowę rybnym i posypać papryką.



wcześniej, roślinom domowym w okresie zimowym przeszkadza nagrzane powietrze, przez co często zapadają na różne choroby grzybowe (mączniaki, plamistości, brunatnienie liści), a stosując odżywki, dostarczamy im potrzebnych mikro- i makroelementów, które wzmacniają roślinę i czynią ją bardziej odporną na takie przypadłości! Jeśli jesteśmy już przy chorobach trapiących nasze roślinki, to wspomnę, że w sprzedaży są świetne preparaty



(sama sprawdziłam) do ich zwalczania. Na potrzeby domowe występują w postaci aerozolu gotowe do użycia (Baymat AE, Biochol K-AL - ten preparat dodatkowo stymuluje odporność rośliny, czyli po naszymu - zabezpiecza przed chorobami grzybowymi). Pojawiają się choroby, będą i szkodniki! Zwracajmy uwagę, czy żaden nieproszony gość nie łązi po naszych kwiatkach i po ziemi w doniczce. Gdyby pojawiły się te pierwsze, to świetnie się rozprawi z nimi Decis, Sumi-Alpha czy tabletki Provado Combi Pin. Jeżeli coś nam chodzi lub fruwa dookoła ziemi w doniczce, to znak, że pojawiły się ziemiorki, a te zwalczamy preparatem Diazol, podlewając nim kwiaty. Wracając do kwiatków zimujących we wspomnianym wcześniej chłodnym pomieszczeniu, to podlewamy je bardzo oszczędnie (raz na 2 miesiące), odżywkę też sobie darujemy, ponieważ w takich

Złota salátka

Puszka kukurydzy, puszka ananasa, 2 żółte papryki. Do sosu: 3 łyżki keczupu, łyżka przecieru pomidorowego, sól do smaku, do dekoracji kwiatki nasturcji lub inne żółte

Składniki pokroić, wymieszać, zalać sosem tylko po wierzchu i udekorować oplukanymi kwiatami nasturcji.

Małgorzata Bielawska

warunkach roślina przechodzi prawdziwy okres spoczynku, czyli nie rośnie, nie wypuszcza nowych pędów, a wszystkie swoje siły witalne gromadzi do wiosny, aby wtedy z całą mocą wybujać i wydać piękne kwiaty (dot. tych co kwitną, oczywiście). Troszkę się rozpisałam, a to znaczy, że nie zostało mi wiele miejsca w tym numerze „Wieści...”, więc umówmy się, że gatunki roślin, które nie zmieszczą nam się w tym numerze, opiszemy sobie w następnym miesiącu. Zaczniemy od roślin, które wszyscy znają, czyli...

PAPROCIE - cudowne rośliny, niewątpliwie ozdoba każdego mieszkania, bardzo pożyteczne (pochłaniają szkodliwe dla nas jony ujemne emitowane praktycznie przez wszystkie urządzenia domowe - telewizor, lodówka, mikrofalówka), ale też wymagające. Bardzo źle znoszą ciasne pomieszczenia, gdzie często dotykamy ich pędów (wtedy usychają). Lubią przestrzeń i rozproszone światło (ostre słońce odpada). Do paproci wybieramy doniczkę niezbyt głęboką (korzenie paproci rzadko kiedy przerastają całą długość doniczki), ale za to szeroką i sadzimy w kwaśne podłoże o pH 4,5-5 specjalne do paproci. W sprzedaży są specjalne nawozy dla tej grupy roślin o odpowiednio dobranym składzie mikro- i makroelementów, aby dostarczyć ogromnej masie liści wszystkiego, czego najbardziej potrzebuje. Podlewiamy w miarę potrzeby (palec!), nie może być ani za sucho, ani za mokro! Jeśli chodzi o szkodniki, to musimy uważać na tarczniki i wciornastki (w tym przypadku sprawdzają się tabletki Provado Combi Pin). Choroby grzybowe są łaskawe dla paproci. Rozmnażamy przez podział rośliny macierzystej.

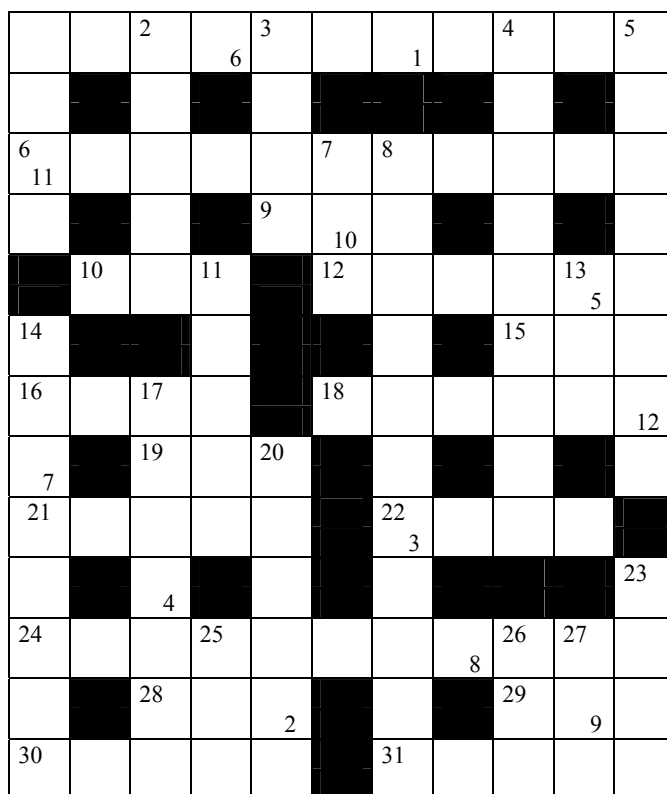
PALMY - królowe wśród roślin domowych, nie tylko ze względu na rozmiary, ale i długowieczność. Sami wiecie, ile czasu rośnie palma mająca 2 metry wysokości. Nie jest to najłatwiejsza roślina w uprawie, ale za to jaki efekt! Ładny, duży okaz wygląda efektowniej w pomieszczeniu niż niejeden mebel. Palmy, ze względu na korzeń palowy, muszą mieć doniczkę wąską i wysoką - sadzimy w specjalne podłoże do palm (z domieszką piasku). Przy przesadzaniu musimy uważać, żeby nie uszkodzić korzeni. Gatunek ten ze względu na swoje pochodzenie tropikalne lubi wilgoć, więc nie możemy dopuścić do przesuszenia podłoża (reaguje zasychaniem końców liści). Podlewiamy specjalną odżywką do palm. Tarczники, przędziorki i wciornastki - te niebezpieczne szkodniki palmy zwalczamy tabletkami Provado, ale jeśli okaz palmy jest niewielki, to możemy zastosować „babciowy” sposób - na watkę odrobina denaturatu i próbujemy ściągnąć z każdego listka takiego tarczніка (ostrzegam! trzymają się mocno). Rozmnażamy przez nasiona. c.d.n....

Pozdrawiam Iwona Pogorzelska

Krzyżówka znad Orzyca nr 5

Poziomo:

1) wykaz towarów przydzielonych odbiorcom; 6) miejscowość gminna nad Orzycem posiadająca w latach 1824-69 prawa miejskie; 9) prozaik żydowski (1880-1957), autor trylogii „Przed potopem”; 10) przysłowiowa zawartość korca; 12) egzamin dojrzałości; 15) historyczna jednostka powierzchni równa 30 lub 48 morgom; 16) zwierzę, piec albo kara szkolna; 18) powieść W.S. Reymonta, uhonorowana literacką Nagrodą Nobla; 19) dokument urzędowy; 21) chronometr; 22) drobiazgowi „dziela go na czworo”; 24) wielkopolska zabawa ludowa w ostatni wtorek karnawału; 28) np. 06-212 w adresie; 29)



200% NORMY

Zgodnie ze starą zasadą mówiącą o tym, że jeżeli nikt nas nie chwali, powinniśmy zrobić to sami, spieszę poinformować naszych czytelników, iż trzy osoby z naszej redakcji (niżej podpisana, pan Zbigniew Żebrowski i pan Sławomir Rutkowski) startowały w teleturnieju „300% normy”. Nagrania odbywały się w studiu w Krakowie, a efekty naszego wyjazdu niektórzy z Państwa mieli okazję oglądać w sobotę 11, 18 i w niedzielę 19 października o godzinie 17.20 w TVP1 (po Teleexpresie).

Tytułowych trzystu procent nie udało nam się wykonać, gdyż trzeciego odcinka nie wygraliśmy. Mimo wszystko możemy być z siebie

dumni, gdyż jak na razie jesteśmy rekordzistami, jeżeli chodzi o wysokość wygranej (16 300 złotych). Oczywiście od tej kwoty odliczą nam 10% podatku, no a reszta zostanie podzielona pomiędzy graczy.

Emocji, jakie towarzyszą nagraniu, nie da się opisać. Trzeba po prostu to przeżyć. Uważni „ogładcze” zauważyli zapewne, że byli z nami kibice, którzy wspierali nas w tych zmaganiach. Wszystkim trzymającym za nas kciuki serdecznie dziękujemy.

Staraliśmy się nie przynieść Wam wstydu i promować zarówno naszą gazetę, jak też gminę Krasnosielc.

Maria Kowalczyk

Nowy Przewodniczący

– cel bez zmian.

W dniu 9 października 2008 roku w budynku szkoły podstawowej i gimnazjum odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Krasnosielcu. W czasie obrad dotychczasowy przewodniczący – Pan Zbigniew Żebrowski, złożył sprawozdanie z prac, jakie wykonał Komitet, by przybliżyć realizację głównego celu jego powstania, jakim jest rozbudowa budynku szkół o stołówkę wraz z zapleczem kuchennym i salami lekcyjnymi. Przedstawił też sprawozdanie z trwającej publicznej zbiórki pieniędzy. Wybrano nowego przewodniczącego i wytyczono dalsze kierunki działania SKRSPiG.

Nowym przewodniczącym został wybrany pan Tadeusz Wróblewski, cel społecznej pracy pozostał bez zmian.

Efektom obrad było także pojawienie się nowych pomysłów pracy. W tej chwili przy współpracy „Wieści znad Orzyca”, dyrekcji szkoły podstawowej i gimnazjum powstaje kalendarz ścienny na 2009 rok. Kalendarz niezwykle, bo mówiący o naszej Małej Ojczyźnie. Będą w nim piękne zdjęcia miejsc naszej gminy znanych tylko nielicznym i tych dostępnych każdemu. Znajdą się w nim też daty niektórych wydarzeń mających miejsce na naszym terenie w ostatnim tysiącleciu. Zebrane fundusze ze sprzedaży kalendarza zasilą konto Społecznego Komitetu Rozbudowy.

W dniu 23 października Komitet wraz z dyrekcją obydwu placówek oświatowych złożył na ręce Wójta Gminy Krasnosielc i Przewodni-

Urszula zdrobniale; 30) szkocka..., czyli wzór na tkaninie; 31) pierwiastek promieniotwórczy.

Pionowo:

1) wieś, nieopodal Krasnosielca, goszcząca uczestników tegorocznej, ósmej edycji „Święta Kapusty”; 2) pieczenie w przeliku; 3) wydzielona strefa; 4) wieś w parafii Amelin, miejsce imprezy pod nazwą „Święto Ziemiaka”; 5) bywa oznaką przeziębienia; 7) jeden z najcięższych pierwiastków, stosowany m.in. do wyrobu części przyrządów pomiarowych; 8) plansza do gry królewskiej; 11) płatne okłaski; 13) ryba drapieżna z rodziny karpiowatych, boleń lub... termin hip-hopowy; 14) „... na dachu” - musical i film nagrodzony Oscarem; 17) trzeba ją odgadnąć; 20) dawniej stado zwierząt, zazwyczaj domowych; 23) cyfrowa wersja zdjęcia; 25) właściciel butów z wiersza J. Brzechwy pt. „Na wyspach Bergamutach”; 26) popularna miara szczęścia; 27) pseudonim literacki Adama Asnyka (1838-97).

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12, w prawym dolnym rogu, utworzą hasło – imię i nazwisko patrona Publicznej Szkoły Podstawowej w Drąždzie.

Tadeusz Kruk



czącego Rady Gminy Krasnosielc wniosek o ujęcie w budżecie gminy na 2009 rok wymienianej wcześniej inwestycji. W trakcie spotkania wójt zapewnił, że zrobi wszystko, by w przyszłym roku nastąpiła realizacja rozbudowy budynku szkoły podstawowej i gimnazjum. Trzymamy za słowo. A jest wielka szansa pozyskania środków z zewnątrz na ten cel.

3 listopada rozpoczął się termin naboru wniosków na działanie 7.2, tj. infrastruktura służąca edukacji w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2007–2013. Czy nasze władze samorządowe wykorzystają tę okazję, już wkrótce się przekonamy. I nie omieszkamy o tym powiadomić w następnym wydaniu Wieści, gdyż termin składania wniosków upływa 5 grudnia.

Redakcja

Wieści znad Orzyca
miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 39a, tel. 71 75 205

Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu

Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski 511 953 309 rutkowski.wiesciznadorzycy@vp.pl

Tomasz Bielawski 604 645 355 oraz Małgorzata Bielawska 692 781 745 dotomka@vp.pl

Maria Kowalczyk 29 71 75 503 mania.kowalczyk@neostrada.pl Ewa Zbrzeska-Zajac 602 717 942 emawa@wp.pl

Zbigniew Żebrowski 600 415 814 auto.klinika@wp.pl

Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie wydawcy.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia „J.J. Maciejewscy” Przasnysz, ul. Gdańska 1